

„Uobecnienie” dotyka tematów związanych z przeszłością sprzed 1939 roku oraz porusza kwestie nieodwracalności zniszczeń i zmian w rzeczywistości oraz mentalności, jakie spowodowała druga wojna światowa. Punktem wyjścia pracy doktorskiej jest moje spojrzenie na przeszłość oraz chęć zbliżenia się do niej. Przeszłość rozpatrywana jest zarówno pod kątem faktów historycznych, ale również jako wartość sentymentalna, której nośnikiem jest pamięć.

Moje spojrzenie na przeszłość, skierowane jest w stronę wspomnień świadków, którzy jej doświadczyli, szczególnie osób z najbliższej Rodziny – Dziadków, urodzonych w latach 20. XX wieku. W poznawaniu historii niezwykle ważną rolę pełnią źródła pisane oraz fotografia, która, zgodnie z refleksjami Susan Sontag¹ oraz Rolanda Barthesa², stanowi najbardziej wiarygodne, autentyczne i bezpośrednie świadectwo przeszłości, ponieważ jest to zapis rzeczywistości, powstały na skutek procesów fizycznych i chemicznych. Cecha ta decyduje o przewadze fotografii jako dowodu przeszłości nad innymi dziedzinami sztuki, w tym malarstwa. Zdjęcia to bezcenny dokument, na którym został utrwalony wizerunek rzeczywistości unicestwionej przez drugą wojnę światową. Fotografia jest rodzajem medium między przeszłością i teraźniejszością, artefaktem, bezpośrednią rejestracją danego miejsca, ludzi i wydarzeń. Zakres tematów ujętych na zdjęciach jest niezwykle szeroki, podobnie jak funkcje fotografii, która może być postrzegana jako dokument, dowód rzeczowy, sposób ocalenia czyjegoś wizerunku, pamiątka, element propagandy czy dzieło sztuki. Od czasów wynalezienia fotografii, jest ona nierozzerwalnie związana z historią i rejestracją jej przebiegu. Dzięki temu wynalazkowi mamy możliwość zobaczenia przeszłości w jej wielu aspektach: możemy podziwiać urodę dawnych miejsc, poznać realia minionego czasu, wygląd ludzi. Jednak fotografia posłużyła także jako jedno z narzędzi strategii i jej dokumentacji, wykorzystane przez nazistów w trakcie drugiej wojny światowej.

¹ Susan Sontag „O fotografii”, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2017

² Roland Barthes, „Światło obrazu”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008

Przeszłość ludzi może silnie oddziaływać na ich potomków. Zjawisko to zostało określone przez Marianne Hirsch³ jako „postpamięć”, czyli pamięć odziedziczona, przejawiająca się jako współodczuwanie traumy, której doświadczyli przodkowie, poczucie wyobcowania, pustki, ale także chęć zadośćuczynienia za winy rodziców czy dziadków. Zjawisko to dotyka szczególnie dzieci i wnuków ofiar drugiej wojny światowej, przede wszystkim ocalałych z Holokaustu, jednak konieczność uporania się z historią przodków dotyczy również dzieci i wnuków zbrodniarzy wojennych.

Postpamięć łączy ludzi z przeszłością, której sami nie doświadczyli, skłania ich do działań, będących próbą zbliżenia się do tej przeszłości, stania się jej częścią. Zdobywanie wiedzy poprzez lekturę, oglądanie fotografii, pozwala zgromadzić w wyobraźni dużą ilość szczegółów z przeszłości, ale nie umożliwia jej doświadczenia. Uczestniczenie w danym wydarzeniu, chwili, powoduje, że stajemy się ich częścią, a więc w sposób pośredni lub bezpośredni swoją obecnością kreujemy obraz tego wydarzenia czy chwili. Jednak nie mamy takiej zdolności, by wpłynąć na wizerunek przeszłości i stać się jego elementem. Poszukiwanie sposobu doświadczenia przeszłości to poszukiwanie możliwości jej kreacji (której celem nie jest zakłamanie historii). Możliwość taką stwarzają różne dziedziny sztuki, w tym rysunek i malarstwo. „Uobecnienie” jest tego przykładem.

Zestaw prac składa się z 13 rysunków na papierze, 11 obrazów na tekturze i 2 obrazów na lustrze. Wszystkie prace mają wymiary 100 x 70 cm. Wybór formatu oraz jego powtarzalność podyktowane są chęcią zachowania harmonii w kompozycji całości oraz nawiązania do formy kliszy fotograficznej, w której każdy kadr ma tę samą wielkość i proporcje. Tematem każdej z prac są postacie, w ujęciu całopostaciowym lub portretowym. Są to postacie rzeczywiste, których wizerunek zaczerpnięty jest z fotografii, wśród nich są osoby, której tożsamość jest znana, ale także osoby anonimowe. Inspirujące mnie motywy pochodzą z fotografii należących do mojej Rodziny, ale także z fotografii ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, publikowanych na grupach zainteresowanych historią

³ <http://www.postmemory.net/>

w mediach społecznościowych⁴ oraz fotografii zawartych w książkach historycznych, z których korzystałam. Ujęcia całopostaciowe przypadkowych przechodniów, idących ulicą, umożliwiły mi wejście w nieupozowaną naturalność sceny, ruchu postaci, próbę wcielenia się w rolę obserwatora, który „na żywo” przygląda się akcji. Moją intencją była rekonstrukcja atmosfery zarejestrowanej na zdjęciu, przepełnionej światłem i spokojem, który zostaje zakłócony przez spostrzeżenie, że w moich kompozycjach większość postaci zwrócona jest do widza tyłem, odchodzi. Drugi sposób przedstawienia przeze mnie postaci to ujęcia portretowe. Celem takiego ujęcia było skoncentrowanie uwagi widza na sylwetce portretowanej osoby, chęci poznania jej losu, wskazanie, że historia to konkretni ludzie.

Pracując nad rysunkową częścią cyklu stosowałam różnorodne narzędzia rysunkowe: ołówki, kredki, markery. Używałam także ołówka kopiowego, należącego do mojego niezującego już Dziadka. Obrazy wykonane są w technice olejnej. Większość prac, zarówno rysunkowych, jak i malarskich, zawiera elementy kolażu, który ma znaczenie symboliczne. Do kolażu wykorzystywałam fragmenty papierów, zeszytów, należących, podobnie jak ołówek kopiowy, do mojego Dziadka. W moich pracach kolaż przeplata się z rysunkiem i malarstwem, buduje ich warstwowość, która stanowi odniesienie do warstw czasu, przenikania się teraźniejszości i przeszłości, obecności z nieobecnością. Łączenie symbolu przeszłej rzeczywistości – kolażu, z elementami współczesnej obecności – rysunkiem i malarstwem, pozwala na kreację nowego wymiaru, w którym przeszłość staje się częścią teraźniejszości. Kartki starego papieru, zastosowane w charakterze kolażu, pozwoliły osiągnąć efekt fragmentaryzacji kompozycji, przerwania ciągłości jej form. Efekt ten został spotęgowany poprzez działanie, polegające na wydrapywaniu i zdzieraniu niektórych warstw prac. Taki zabieg także ma znaczenie symboliczne, jest przejawem mechanicznego uszkodzenia rysunków i obrazów, plastycznego „zadawania im ran”, odkrywania głębszych warstw. Niektóre z moich działań polegały na niszczeniu własnej pracy, podejmowaniu ryzyka pójścia o krok za daleko, eksperymentowaniu z technikami i ich możliwościami, a także

⁴ <https://www.facebook.com/warszawskizaulek/>, <https://www.facebook.com/WarszawaNieznana/>,
<https://www.facebook.com/groups/821121117964084/>

przenikaniu się rysunku z malarstwem. Elementem niektórych kompozycji rysunkowych jest kolor, w kilku obrazach wykorzystałam efekty linearne.

W celu osiągnięcia efektu przenikania się warstw w rysunkach, zastosowałam kalkę techniczną, nałożoną na papier. Działanie to umożliwiło spotęgowanie wrażenia poruszenia i niedopowiedzenia form.

Wrażenie miejsca czy wydarzenia zależy od atmosfery, jaka im towarzyszy. Zbudowanie atmosfery rysunku czy obrazu stanowi jedno z najważniejszych zadań, jakie sobie wyznaczyłam podczas pracy nad cyklem „Uobecnienie”. W moich realizacjach odwołuję się do rzeczywistości unicestwionej przez drugą wojnę światową. Jednak starałam się unikać rozwiązań plastycznych, które nadałyby moim pracom jednoznacznie dramatyczny ton. Dlatego zastosowane przeze mnie środki ekspresji korespondują bardziej z niepokojącą ciszą niż przytłaczającym hałasem. Jednym z nich jest kolor, który stanowi element nie tylko obrazów, ale także niektórych rysunków. Praca w oparciu o czarno-białą fotografię pozwala na subiektywną interpretację kolorystki. W cyklu „Uobecnienie” jest ona stonowana, wyciszona, pozbawiona agresywnych kontrastów, dominują gamy szarości, zieleni i błękitów, celowo unikałam dosłownego nawiązania do kolorystyki starych zdjęć. Szczególnie istotna dla całości jest paleta odcieni zieleni, barwy, która z jednej strony kojarzy się z nadzieją, wiosną, młodością, z drugiej strony zimny jasny odcień zieleni przywodzi na myśl niepokojące światło, ciemna zieleń daje efekt zgaszenia, braku światła.

Jednym z założeń zrealizowanego przeze mnie cyklu prac było przywołanie przeszłości we współczesność i jednocześnie znalezienie sposobu na doświadczenie cudzej przeszłości. Próbę bardziej bezpośredniego „wciągnięcia” teraźniejszości w kontekst przeszłości stanowią dwa obrazy wykonane na lustrze. Są to ujęcia portretowe, w których w kilku miejscach tafla lustra została odsłonięta. Widz, stojący przed każdą z tych prac, odbija się w powierzchni lustra i staje się w ten sposób częścią obrazu, elementem obecnym w nieobecności.

Realizując cykl prac zatytułowany „Uobecnienie”, odwołałam się do dokonań takich artystów jak Józef Szajna, Jonasz Stern, Władysław Strzemiński, Mirosław Bałka. Podobnie jak wymienieni artyści dążę do zaprezentowania moich prac jako formy wypowiedzi o przeszłości i pamięci o niej. W wypowiedzi tej, z jednej strony, wizualizuję jej negatywny wizerunek,

ukształtowany przez okrucieństwa drugiej wojny światowej. Z drugiej strony, spod warstwy elementów symbolizujących ten czas w historii, wyłania się obraz symbolizujący wizerunek przeszłości sprzed drugiej wojny światowej. W moich pracach nakładam na siebie warstwy czasu, łącząc elementy realistyczne, zaczerpnięte z motywów z dawnej fotografii, z elementami abstrakcyjnymi, „okaleczającymi” – symbolizującymi destrukcję, jaką przyniosła wojna. Zrealizowane przeze mnie rysunki i obrazy przynoszą na myśl zniszczone dokumenty o zatartej czytelności, pokryte skorupą nawarstwień. Cykl „Uobecnienie” stanowi próbę definicji pojęcia „postpamięć”, ujęcia dobrych i złych emocji, wynikających z wielobarwności przeszłości, spokoju i niepewności, przyjemnej ciszy i tej towarzyszącej grozie. Poprzez budowanie prac na zasadzie nakładania na siebie warstw, starałam się nakreślić nowe spojrzenie na odwoływanie się do przeszłości w rysunku i malarstwie. Moim celem było nie tylko nawiązanie do konkretnego okresu w historii, ale także zdefiniowanie zmian, jakie w niej zachodziły. Dlatego przebieg pracy nad każdym rysunkiem i obrazem miał charakter procesu, rozpoczynającego się od przygotowania ich w formie tradycyjnej, a kończącego się działaniami, polegającymi na destrukcji: wydrapywaniu, odrywaniu fragmentów, zaplamieniu. Były to czynności, których efekt bywał nieprzewidywalny i który jednocześnie był nieodwracalny. Chciałam w ten sposób zobrazować niszczycielską siłę wojny, która pozostawiła trwałe rany w rzeczywistości i ludzkiej pamięci. Na każdej z moich prac znajduje się wizerunek rzeczywistej postaci, zaczerpnięty ze starych fotografii. Destrukcja każdego z tych wizerunków postaci to także symbol doświadczeń, jakie je dotknęły. Praca w oparciu o zdjęcia była dla mnie niezwykle istotna, ponieważ fotografia stanowi najbardziej autentyczny i bezpośredni zapis przeszłości.

Pewne nawiązanie do prac wymienionych artystów stanowi także zastosowanie przeze mnie elementów kolażu, zarówno w rysunkach, jak i obrazach. Elementy te mają znaczenie formalne, ale również symboliczne. Wykorzystane stare papiery stanowią materialne świadectwo przeszłości, ale również symbolizują obecność mojego Dziadka, do którego należały.

Historia stanowi dla mnie nieskończone źródło inspiracji, ponieważ jest ona zbiorem niezliczonej ilości wspomnień, obrazów i szczegółów. Nowo poznana historia przywołuje

kolejne. Każdy człowiek zapamiętuje w inny sposób i coś innego. Zgłębiając zapisy tej pamięci, także w formie fotografii, można uczynić cudzą pamięć częścią własnej pamięci.

W realizacji cyklu malarskiego i rysunkowego „Uobecnienie” weszłam w studium wątku, utrwalonego na czarno-białej kliszy, poprzez przetworzenie na język malarski i rysunkowy sytuacji traktowanej jako fragment konkretnej, prawdziwej rzeczywistości. W moim malarstwie i rysunku fotografia stanowi rodzaj medium między przeszłością i terażniejszością, nieobecnością i obecnością. Dawna fotografia umożliwia mi kreację wizji nieistniejącej już rzeczywistości z punktu widzenia współczesności.

Człowiek pozostawia po sobie ślady obecności, ale nigdy tym śladem nie jest on sam. Odchodząc pozostawia po sobie pustkę w rzeczywistości, rodzaj ciszy. Po realiach przedwojennych czasów również pozostała cisza i nieobecność. Tworząc obraz w oparciu o dokumenty przeszłości, próbuję uobecnić tę przeszłość we współczesności, uobecnić rzeczywistość, która nie istnieje i której nie mogę doświadczyć inaczej niż poprzez malarstwo i rysunek. Moja praca daje mi możliwość zobaczenia chwili, która już minęła. Mogę poddać się jej atmosferze, dokonać plastycznej kreacji poprzez opisanie kolorami i światłem.

Opierając się w malarstwie na starych fotografiach, z jednej strony doświadcza się piękna i wyjątkowości przeszłości, z drugiej strony dokonuje się interpretacji motywu śmierci. Portret człowieka wykonany po jego odejściu, jest portretem pośmiertnym.

Realizacja cyklu prac, których przyczyną jest przeszłość, nie zaspokaja tęsknoty za nią, ale pozwala – cytując Lili Haber: (...), *czuć, że przedtem był świat, którego mi wciąż tak brakuje*⁵.

03. 11. 2020.
Agata Ruman

⁵ Mikołaj Grynbeg, „Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne”, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014, str. 80